

7 kwietnia wybory! Gdańsk pod swastyką

Gdzie jest przeciwdziałanie Polski?

Gdańsk, w kwietniu.

Siódmego kwietnia rozegra się batalia decydująca o losach Gdańska. Zjeżdżają dygnitarze niemieccy jeden po drugim: Rust, Streicher, Goering, nawet sam Hess — pierwszy po „Führerze” człowiek partii i sam szef propagandy narodowo - socjalistycznej — Goebbels.

Kampania wyborcza jest w pełni. Im bliżej wyborów, tem większe ożywienie. Brunatni pragną zmiany konstytucji i wykazania swej miążdzącej przewagi w mieście. Chcą po Saarze popisać się jeszcze lepszymi rezultatami. Rzesza dostarcza pieniędzy. Propaganda szalona. Po ulicach przelatują olbrzymie auta propagandowe, wszędzie demonstrują obrazy agitacyjne, kino, radio, cały sprzęt komunikacyjny, wszystko prawie oddane propagandzie. Miaso zalewają plakaty, moc ulotek, afiszów, sztandarów i znaków. Nawet na kominach fabrycznych, znakach i drzewach przydrożnych, w tramwajach, autobusach, samochodach i samolotach widnieją znaki hitlerowskie.

Propaganda ujęta jest w żelazne ramy zwartej organizacji. Ma nie tylko wskazać sens i cel walki, ma nie tylko rozkołysać masy, ale pozostawiać wszystkim, którzy są Niemcami do bezwzględnej uległości żądaniom partii. Oddziały S. S. i oddziały S. A. patrolują Gdańsk i okolice. Mnożą się groźby i napady. Dość wymienić napad na dom Zimachisa, terror w Händlem, w Tigenhoffie, masakrę markistów w Wiktorji. Opozycja jest kompletnie terroryzowana. Nikt nie śmie się przeciwstawić, a czołowi kandydaci partii niehitlerowskich kryją się w obawie napadów. Dochodzi do tego, że nawet wrogowie hitlerowców zmuszeni są do wywieszania propagandowych plakatów i czerwonych sztandarów ze swastyką.

W centrum miasta uderza ogromna reklama oszklona, na której wskazano, jak „zdrajcy ojczyzny” starają się brudną, czerwoną łapą zabrać Gdańsk. Ugrupowania stojące do wyborów, a więc niemiecko - narodowi, centrum, lista uczestników wojny światowej, socjal - demokraci i komuniści są nie tylko w defensywie, ale w zupełnym popłochu. „Jednolita wola” triumfuje.

A gdzie są Polacy? Odbył się wprawdzie pochód i manifestacja Polaków z okazji przyjazdu gen. Góreckiego. Ale podczas wystąpienia generała nie było na-

wet komisarza generalnego Rzeszy, polskiej, jako reprezentanta Państwa Polskiego. Akcja prowadzona jest słabo, z niewielką intensywnością. Polacy w tych warunkach czują się odcięci od Polski, nie widzą celu swej otwartej walki o rozszerzenie i ugruntowanie swego stanowiska w Wolnym Mieście. I oni narażeni są na nieustanne prowokacje i na nie dość skuteczną ochronę. Faktem jest, że nawet lista polska nie może prowadzić w pełni otwartej propagandy. Przy maksymalnym wysiłku Trzeciej Rzeszy, przy oddaniu wielkiego aparatu propagandowego na usługi partii w Gdańsku, blado wygląda akcja polska.

Nie też dziwnego, że hitlerowcy gdańscy rozczuchwani całkowitą swobodą akcji, czują się coraz pewniej i występują coraz agresywniej, grożąc porachunkiem tym wszystkim, którzy próbowaliby się przeciwstawić ich akcji. Podobno nawet partia zamierza przeprowadzić w ciągu wyborów dokładną rejestrację tych, którzy wypowiedzą się przeciwko jej woli i nie oddadzą swego głosu na hitlerowską jedynkę. Dostaną wszyscy (bo przecież prawie wszyscy są zależni ekonomicznie lub politycznie od partii), specjalne numerki do głosowania. Te będą mogli oddać w lokalu wyborczym, natomiast kartę, którą otrzymają w biurze wyborczym, będą musieli zwrócić władzom partyjnym.

Rezultat wyborów oczywiście nie ulega wątpliwości. Chodzi tu tylko o wysokość procentu głosów, które padną na listę hitlerowską. Nie ulega wątpliwości, że będzie on wysoki, zwiększony jeszcze przez liczbę rzekomych gdańszczan, którzy mają z Rzeszą niemieckiej przyjechać w liczbie, jak się tu mówi, około 20 tysięcy. Sztandary ze swastyką, które powiewają w mieście, upodabniają Gdańsk do innych miast Rzeszy. Brunatne mundury S. A. i czarne S. S. czynią to podobieństwo jeszcze silniejsze. Atmosfera nasiąka Niemcami, na-

miętnem pragnieniem połączenia z Rzeszą wbrew i przeciw wszystkiemu. Nie jest to tylko namiętność, wyrasta tu i siła pięści niemieckiej.

Ustępliwa nasza polityka i zbyt wielkie faworytowanie Gdańska w stosunku do Gdyni, zbyt wąska ekspansja żywiołu polskiego i lekceważenie naszej pozycji na tym punkcie nadbałtyku — wydają swoje owoce. Obecne wysiłki i najlepsza wola wielu Polaków są spożnione i trudno myśleć, aby dały należyte owoce. A Berlin prowadzi konsekwentnie swoją robotę...

MINISTER LECHNICKI WZYWA POLAKÓW DO WYTRWANIA

GDANSK, 6. 4. (PAT). Wiceminister Skarbu p. Lechnicki wygłosił wczoraj w Domu Polskim w Sopocie na polskim zebraniu wyborczym przemówienie, w którym m. in. przypominał się Polakom, jako stary znajomy z czasów przedwojennych, gdy praca narodowa na terenie Gdańska była pracą zakonspirowaną. Mimo chęci ostatecznego wymazania Polski z mapy Europy, Polacy wytrwali wtedy w swojej narodowości i religii. Potęgom zaborców przeciwstawił się duch narodowy. Wiara w świetlaną przyszłość zwyciężyła zaborców. Naród uzyskał swą samodzielność.

Przechodząc do chwili obecnej mowca podkreśla ścisły związek Gdańska z R. P. Polską. Widomy znak spójni — to Wisła. W interesie Wolnego Miasta leży rozwój pracy pokojowej z Polską w atmosferze zrozumienia wzajemnej zależności, opartych na prawdzie i rzeczywistości historycznej.

Polska oczekuje od Gdańska uszanowania zagwarantowanych Polakom praw. Polska spodziewa się, że Polacy gdańscy spełnią podczas niedzielnych wyborów swój obowiązek narodowy.

Mowę swoją min. Lechnicki zakończył życzeniem w imieniu kraju hołdu wierności ludu polskiego nadmorskiego, życząc mu zwycięstwa wyborczego. Okrzyk na-

część ludności polskiej Wolnego Miasta pochwycili zebrani, oklaskując mowę polskiego ministra.

Min. Goebbels

przybył do Gdańska

GDANSK, 6. 4. (PAT). Dziś przed południem przybył do Gdańska minister propagandy Rzeszy dr. Goebbels, który wygłosił ma-
dzo pochlebny sposób podczas u-

Wróg publiczny nr. 1 Skazany na 263 lata więzienia został ujęty

DALMAS, (Teksas) 6. 4. (PAT). W pobliżu fortu Horth aresztowano Raymonda Hamiltona, który nosił ostatnio nazwę „Wroga publicznego nr. 1-szy”. Hamilton, sprawca szeregu napadów na banki, ścigany był w ostatnich latach przez sądy 6-ciu południowo-zachodnich stanów, które skazały go za napady bankowe ogółem na 263 lata więzienia. Osadzony w więzieniu w r.

134.000 spad ochroniarzy na ćwiczeniach armji sowieckiej

RYGA, 6. 4. (ATE). — Według doniesień z Moskwy z inicjatywy Osoawimachinu w Moskwie oraz w innych miastach sowieckich zorganizowano systematyczne próby skoków ze spadochronami.

Jak twierdzą dzienniki sowieckie, próby te przybrały masowy charakter i stanowią obecnie ulubioną formę sportu młodzieży sowieckiej. W samej Moskwie u-

stawiono 12 wież o wysokości 30 m. każda, w obwodzie moskiewskim ustawiono 18 wież. Z wież tych młodzież sowiecka ćwiczy się w skokach ze spadochronem.

Podczas ostatnich ćwiczeń wojenno-technicznych dla młodzieży sowieckiej 134.000 młodych sportowców dokonało skoków ze spadochronami.

Rewizja w redakcji Komunistycznego dziennika

PARYŻ, 6. 4. (PAT). — W redakcji komunistycznego dziennika „L'Humanite” przeprowadzono dziś trwającą trzy godziny rewizję w poszukiwaniu pewnego listu w związku z aferą szpiegowską. Władze sądowe odmówiły udzielenia jakichkolwiek informacji w sprawie znalezionych podczas rewizji dokumentów. Słychać jednakże, że poszukiwanego listu nie wykryto.

PARYŻ, 6. 4. (PAT). Dzisiejsza rewizja w komunistycznej „Humanite” spowodowana została znalezieniem listu, pochodzącego od „Humanite”, w którym żąda się od pewnego robotnika fabryki masek gazowych udzielenia informacji, dotyczących obrony narodowej. Nadawca tego listu podczas przesłuchania oświadczył, iż nie mu w tej sprawie wiadomo.

Pierwszy raz od 2.600 lat obcy władca w Japonji

LONDYN, 6. 4. (PAT). — Z Tokio donoszą, że cesarz Mandzuri, Kang-Te, przybył dzisiaj do Japonji. Cesarz odbył podróż z Dairenu na pancerniku japońskim i wyładował o godz. 9 rano, według czasu lokalnego, w Jokohamie.

Jest on pierwszym obcym władcą, jaki kiedykolwiek wstąpił na ziemię japońską, od czasu, gdy prawie 2600 lat temu założona została obecna dynastia cesarzy.

W Jokohamie oczekiwał dostojnego gościa książę Chichibu brat cesarza Japonji. W chwili wjazdu pancernika do portu flota japońska w składzie 70 jednostek bojowych powitała salwami armatnimi monarchę sprzymierzo-

nego państwa. Podróż z Jokohamy do Tokio na dystansie 20 mil trwała prawie 2 godziny przy owacjach niezliczonych tłumów zgromadzonych wzdłuż toru kolejowego.

W Tokio na dworcu oczekiwał swego gościa mikado w otoczeniu swity. Po powitaniu obaj cesarze we wspólnym karocy pojechali przez śródmieście Tokio do pałacu Akassaka który wyznaczono cesarzowi Mandzuri jako rezydencję, na czas 9-dniowego pobytu w Tokio. Miasto udekorowane jest odświętnie. Ze wszystkich budynków powiewają chorągwie o barwach obu państw.

Sabotaż irlandzkich faszystów Uszkodzenie sieci telefonicznej

DUBLIN, 6. 4. (PAT). Na znacznej przestrzeni hrabstwa Cork nieznani zamachowcy spowodowali poważne uszkodzenia sieci telegraficznej, polegające na planowym przecinaniu drutów i przepłutowaniu słupów. Połączenia kolejowe uległy skutkiem tego dłuższej przerwie a całe okolice okazały się w stanie zu-

pełnej izolacji. Komunikacja kolejowa pomiędzy Corkiem a Dublinem odbywa się bocznymi liniami.

W związku z temi aktami sabotażu nastąpił szereg aresztowań wśród osobników, mających, jak donosi prasa, konesksje z ruchem niebieskich koszul. Cel sabotażu pozostaje niejasny.

Odmłodzenie ciała pedagogicznego we Włoszech

RZYM, 6. 4. (PAT). Rząd włoski wydał zarządzenie o obniżeniu granicy wieku przenoszonych w stan spoczynku profesorów uniwersytetu i szkół średnich w celu przeprowadzenia — według

oświadczenia ministra oświaty — odmłodzenia szkoły średniej, która winna być przeniknięta duchem faszystowskim i poddana coraz bardziej energicznej dyscyplinie wojskowej.

Kuli dla Ludendorfa rośnie w III-ej Rzeszy

BERLIN, 6. 4. (PAT). Dnia 9-go kwietnia obchodzić będzie gen. Ludendorf 70-tą rocznicę swoich urodzin. Charakterystycznym jest, że gen. Ludendorf, który od szeregu lat wycofał się z życia politycznego i w ostatnich czasach nie należał do bezwzględnych zwolenników obecnego regime'u, wysuwany jest od pewnego czasu przez koła narodowo - socjalistyczne, na czoło bohaterów narodowych Niemiec.

Przypomnieć należy, że już 17-go marca wspomnieliśmy go w bardzo pochlebny sposób podczas u-

roczystego aktu państwowego gen. Blomberg. Obecnie szereg organów państwowych i partyjnych poświęca gen. Ludendorfowi obszernie artykuły. Uczynił to ostatnio narodowo - socjalistyczny organ partyjny „Illustrierte Beobachter”, reprodukując obok artykułu na naczelnym miejscu dużą podobiznę generała.

Dzisiaj poświęca gen. Ludendorfowi niemieckie biuro informacyjne obszernie wspomnienie ze szczegółowym życiorysem generała.

W pewnych kołach niemieckich wyrażają przypuszczenie, że w związku z uroczystościami 70-letnia gen. Ludendorf uzyska nominację na feldmarszałka. Po śmierci bowiem feldmarszałka Hindenburga pozostaje jeszcze przy życiu tylko feldmarszałek Mackensen, który obecnie liczy 85 lat.

Ku czci polskich żeglarzy

CHICAGO, 6. 4. (PAT). Łódź por. Bochomolca i Świechowskiego, kupiona przez Polski Komitet Obywatelski, przeznaczona została przez Komitet majorowi miasta Chicago, który oddał ją w posiadanie Zarządu parków miejskich. Będzie ona umieszczona u wybrzeża jeziora Michigan w pobliżu miejsc, gdzie nieustraszeni polscy żeglarze wyładowali.

Min. Neurath bawi we Włoszech

RZYM, 6. 4. (PAT). Od kilku dni bawi we Włoszech minister spraw zagr. Rzeszy von Neurath, który wczoraj wyjechał z Rzymu do Neapolu. Koła niemieckie utrzymują, że pobyt von Neuratha we Włoszech ma charakter ściśle prywatny.

Dania stanie w obronie Szleswiku

KOPENHAGA, 6. 4. (PAT). Przewodniczący Folketingu Hans Rasmussen oświadczył w przemówieniu, transmitowanym przez radio, na temat Szleswiku duńskiego, co następuje:

— Nie będziemy tolerowali tego, by cudzoziemcy uprawiali w Danji propagandę na rzecz powrota granic. Nasza granica jest utracona i mamy obowiązek jej bronić.

Stanisława Kozłowska - Rakowska



Sledztwo w sprawie porywacki dzieci, Stanisławy Kozłowskiej-Rakowskiej, prowadzi w dalszym ciągu sędzia śledczy przy Urzędzie śledczym, p. Szwedowski, pod nadzorem prokuratora p. Pawlikowskiego. Rakowską, po przesłuchaniach, osadzono w więzieniu dla kobiet, w t. zw. Serbji, przy ul. Dzielnej. Złodziejka nie umie wyjaśnić, w jakim celu porwała dziecko.

Jak się okazuje z zeznań Mariany Łukasiakowej, której Rakowska powierzyła dziecko na przechowanie i u której Januszek Skalski przesiedział przez 9 dni, Rakowska, oddając jej dziecko, oświadczyła, iż jest to jej dziecko: nieślubne, którego nie może trzymać w domu, gdyż mąż na toby się nie zgodził.

Niewątpliwie dalsze śledztwo wyjaśni, po co i w jakim celu Rakowska doruciła się porwania chłopca.

Dramatyczne sceny w Atenach przy degradowaniu skazanych oficerów

ATENY, 6. 3. (PAT). — Degradacja 13 wojskowych, którzy zostali przez Sąd Wojskowy za udział w powstaniu skazani na dożywotnie ciężkie więzienie odbyła się na podwórku 1 pułku piechoty, gdzie zgromadziły się oddziały reprezentacyjne całej greckiej armji oraz tysiączne rzesze ludności cywilnej.

Aktu degradacji dokonał pułkownik 1 pułku piechoty Rigas, który po odczytaniu wyroku Sądu Wojennego przez prokuratora zwracał się po kolei do podsądnych ze słowami: „Słyszysz swój wyrok? Jesteś niegodny, aby nosić odznaki greckiego oficera. Zostają ci zdarte”. Poczem nastąpiło zrywanie odznak i guzików z mundurów.

Po ukończeniu degradacji tłum i żołnierze rzucili się na zdegra-

dowanych, bijąc ich po twarzy i plując na nich. Zdegradowany kapral Dontas, któremu jeden z widzów pluł na twarz, uderzył go pięścią. Wówczas tłum rzucił się na kaprala, chcąc go zlinczować. Tylko z trudem zdołano go obrenić przed śmiercią.

Zdegradowani i sponiewierani oficerowie płakali, gdy odstawiono ich do samochodów, które odwieźli ich do więzienia. Z tłumem podczas całej ceremonji odbywały się okrzyki: „Hańba wam, zdrajcy! Plujemy na was, nikczemni!”

Skazani zostali umieszczeni w więzieniu Sinkrou. Bracia Tsiganthes prosili o pomieszczenie ich w więzieniu na wyspie Kefalonia, skąd pochodzą i gdzie mają krewnych, którzy się nimi będą opiekować.

Pociąg bez kierowców pędził kilka kilometrów

MEDJOLAN, 6. 3. (PAT). W nocy z dnia 1 na 2 kwietnia na odcinku kolejowym Florencia — Arezzo zdarzył się niezwykle wypadek.

Wskutek pęknięcia rury kotłowej w lokomotywie pociągu pociągowej Rzym—Medjolan, strumień pary wyrzynał z taką siłą, że wyrzucił z lokomotywy maszynistę. Pasażer, który chciał ratować towarzysza stracił

równowagę i obaj runęli na nasymp.

Pociąg pozbawiony kierowców szedł jeszcze parę kilometrów i zatrzymał się w polu, wskutek spadku ciśnienia pary. Wówczas dopiero prowadzący pociąg i służba pociągowa zorientowali się w sytuacji, wszczęli poszukiwania, znaleźli maszynistę i pasażera, ciężko potłuczonych i odesłali ich do szpitala.

Fantazja artystki filmowej Dom dla lalek za pół miliona dolarów

NOWY JORK, 6. 4. (ATE). Znamy artystka filmowa Collin Moore zamówiła dom dla lalek, który będzie kosztował przeszło pół miliona dolarów.

Dom ma być prawdziwym arcydziełem sztuki, wykonanym z najdroższych materiałów pod kierunkiem inżynierów i artystów. Dom ma zawierać 20 pokoiów. Liczba przedmiotów ze złota, srebra i innych dro-

giech metali przekracza 3000. Dom dla lalek jest zaopatrzony w światło elektryczne, wodę bieżącą i instalacje radiowe.

Artystka zamierza udać się w tournée po Ameryce ze swym domem i przeznacza pieniądze, uzyskane za prawo wstępu na cels dobroczynne. Collin Moore wyraża nadzieję, że zdobędzie w ten sposób co najmniej milion dolarów na szpital dla dzieci.

Kiedy będzie wreszcie jasno?

Za sobą mamy dwa tygodnie podróży i odwiedzin angielskich Berlin - Moskwa - Warszawa - Praga, a przed sobą tydzień, w którym 11-go b. m. odbędzie się spotkanie angielsko - francusko - włoskie w Stresie.

Powszechne jest poczucie, że to już nie przelewki, lecz istotnie poważne postanowienia. Tak wskazuje sam powód tego wielkiego porozumienia: przedarcie przez Trzecią Rzeszę najważniejszej dla zapewnienia pokoju części Traktatu Wersalskiego i zjawienie się jej w pełnym rynsztunku wojennym z wrokiem utkwionym w przyszłość zwycięzcy. To nie może już minąć bez najskuteczniejszego odporu.

A Polska? Zjawiskiem uderzającym, gdy się zbiera w myśli wyniki ostatnich dwu tygodni, jest wyróżniająca się, jak to stwierdzają wszystkie głosy zagraniczne, nieuchwytność stanowiska Polski.

Bo czyż, wobec zamierzenia po wojennego angielsko - francusko-włoskiego, które przedstawiali w kolejnych odwiedzinach sir John Simon i p. Eden, nie jako wygląda postawa poszczególnych stolic: — Berlin: nie. Moskwa i Praga: tak. Warszawa: ni tak ni nie.

A to już jest blisko rozstrzygnięcia. Na co jeszcze, po roku zgryzoty tej gry w chowanego, czekamy i teraz? Urok tajemniczości także ostatecznie się zużywa.

St. St.